

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 20 (1140)

Niedziela 29 maja 1983 r.

Rok XXV

ORĘDZIE WIELKANOCNE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Kościół prawdziwym świadkiem Zmartwychwstania wśród z ludźmi, którzy cierpią

1. Zmartwychwstał.

„Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (Łk 24, 5-6).

Niewiasty, które przyszły szukać Chrystusa ukrzyżowanego, — umarłego wśród umarłych — słyszą te słowa.

Nie rozumieją.

Lecz grób jest pusty.

Od wczesnych godzin Dnia, który nastąpił po szabacie, rozchodzi się wiadomość o pustym grobie.

W tej wiadomości narasta pierwsze orędzie wielkanocne: „Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu” (Mk 16,6).

„Prawica Pańska moc okazała”! (Ps 118/117, 16).

2. Kościół świadkiem zmartwychwstania

Na to miejsce, „gdzie był położony” (por. Mk 16,6), pielgrzymują wieki.

Pokolenia stają wobec pustego grobu tak jak kiedyś stanęli pierwsi świadkowie. W tym Roku, bardziej niż kiedykolwiek, idziemy w pielgrzymce do grogu Chrystusa. Wracamy do najpiękniejszych słów skierowanych do Pobożnych Niewiast, z których rosło orędzie Wielkanocne.

W tym roku, bardziej jeszcze niż kiedykolwiek, Kościół pragnie być świadkiem Zmartwychwstania:

Jest to bowiem Rok Odkupienia: nadzwyczajny Jubileusz. Odkupienie wyrasta z Krzyża — a wypełnia się w Zmartwychwstaniu.

„Agnus redemit oves. Chrystus innocens Patri reconcilivit peccatores”.

3. Poddajcie się mocy Zmartwychwstałego

Oto człowiek został odebrany śmier-



ci — oddany Życiu. Oto człowiek zostaje odebrany grzechowi — oddany Miłości. Wy wszyscy, którzy gdziekolwiek wstępujecie w mroki śmierci słuchajcie: Chrystus zmartwychwstał!

Wy wszyscy, którzy żyjecie z brzemieniem grzechów, słuchajcie: Chrystus zwyciężył grzech w swym Krzyżu i Zmartwychwstaniu. Poddajcie się Jego mocy!

Świecie współczesny! Poddaj się Jego mocy!

Im bardziej odkrywasz w sobie zastarzałe struktury grzechu, im bardziej wyczuwasz groźbę śmierci na horyzoncie swych dziejów — tym bardziej oddaj się Jego mocy!

O Chryste, któryś w swym krzyżu przyjął nasz ludzki świat — świat wczorajszy, dzisiejszy i jutrzejszy: stary świat

grzechu, pozwól mu istnieć na nowo w Twym Zmartwychwstaniu! pozwól mu stawać się nowym przez każde serce człowieka nawiedzone mocą Odkupienia.

Do Twych uwielbionych Ran, o Chryste Zmartwychwstały, przyjmij wszystkie bolące rany współczesnego człowieka: te rany, o których głośno w społecznych środkach przekazu — i te, które bez rozgłosu bolą w ukryciu sumień. Niech się leczą w tajemnicy Twojego Odkupienia. Niech się goją i zablizniają przez Miłość, która jest potężniejsza niż śmierć.

4. Jesteśmy z wami.

W tej Tajemnicy: — jesteśmy w wami, którzy cierpicie
(Ciąg dalszy na str. 3)

WŁ. ST. REYMONT

Pielgrzymka do Jasnej Góry

(Ciąg dalszy)

— Pijcie z tego źródła, tam pokrzepienie i tam szczęśliwość!...

Szedłem wolno korytarzami, a ze ścian patrzyły na mnie wypełzłe twarze ojców; widziałem brody siwe, oczy przygasłe, rysy surowe, ciała ascetyczne, dusze pełne zaparcia się i poddania; widziałem w brązowym ramach sceny malowane naiwnie, a pełne porwijającego uczucia, gdzie zrazu wychylają się dusze proste i zmęczone, tragiczność walk z samym sobą, ofiary z życia, zgiełkiwie sceny mordów, gdzie zabijani mieli uśmiech niewysłowionej szczęśliwości, gdzie byli ascetofilozofowie, dusze szczytne w abnegacji, serca płonące tylko jednym uczuciem, uniesienia ekstatyczne, uśmiechy Boskie surowością i dobrocią, wyrazy cierpienia bez nazwy. Papież, kardynałowie, biskupi, prości mnisi, dobrodziejce zakonu w stalowych zbrojach, istnienia złamane i w ciszy cel szukające zapomnienia. Hekatomba ofiar i poświęceń. Cały korowód dusz, cienie ciał, dawno rozplynionych we wszechświecie — wszystko to zdawało się poruszać, zstępować z tych płócien, snuć się w świetle korytarzy i cicho śpiewać hymny, przesuwać się obok mnie i szeptać, wskazując krzyż rozpięty wprost okna:

...Tam pokrzepienie i tam szczęśliwość!...

Kiedyś schodził, usłyszałem z chóru zakonnego łagodnie brzmiające tony hymnu, śpiewanego przez ojców. Poszedłem do ogrodu i wchłaniałem nie tylko piękno przyrody wiosennej, ale i ten spokój, jaki tam panował, tę ciszę, aż jakąś słodką życia odosobnionego i poświęconego jednej idei, ciszę serc, które wierzyły i w odosobnieniu od świata znalazły królestwo zapomnienia.

Siedziałem długo pod jabłoniami, co różowe płatki kładły u stóp i wsłuchiwałem się w te delikatne, konające szmery śpiewów i odnajdywałem w sobie jakieś pragnienie bardzo dawne i bardzo silne — samotności i odpocznienia. Pomyślałem wtedy, że taki klasztor byłby ukojeniem i szczęśliwością dla wielu dusz chorych i znużonych, byłby przystanią cichą dla wykołejonych i połamanych kołem losu.

W zakrystii spotrzegłem dwie opętane; przyszły do spowiedzi, były przytomne i klęczały zatopione w modlitwie. Ujrzałem tylko sine, opuchłe twarze i wyraz okropnego zgnębienia w zalanych łzami oczach.

Nie widziałem już ich potem więcej.

Nowe Miasto jest przede wszystkim niechlujnym i obszarpanym miasteczkiem. Zakład leczniczy wcale mnie nie olśnił. Mtody park rzadki, a drzewa sadzone na zboczu wzgórza — mizerne, o wyglądzie, jak gdyby im właśnie było potrzeba hydroterapii. Budowle ciężkie i bez śladu jakiego bądź piękna w liniach. Długa weranda, przeznaczona na koncerty albo widowiska, a służąca zwykle do spacerów w dni słotne — razi brzydota i łatanina, a niżej, za domem dyrektora zakładu, błotniste łąki nie dyszą wcale aromatami. Czuję, że nie wytrzymałbym tutaj tygodnia, bo zjadłaby mnie nuda i brzydota otoczenia. Może i dlatego tak mi się nie podobało to dzieło rąk ludzkich, że miałem oczy i mózg olśnione przechodem królewskim pól i lasów.

Zastałem już braci, szukających się do odejścia. Odszu-

kałem woale i poszliśmy razem, niezmiernie spadzistą i krętą drogą, biegnącą wykopem do Pilicy.

Park z prawej strony wznosi się po wzgórzu i biegnie nad Pilicą. Była już 7-ma po południu. Upał się skończył i chłód szedł od tej masy drzew i od wód. Przeszliśmy Pilicę, płynącą szeroko i pełną mielizn i traw na prądzie.

Z mostów bardzo ładne widoki na park, kościół parafialny, stojący na szczycie i zakład leczniczy; drugi brzeg płaski, zarosły lasami, nuży jednostajnością.

Zaraz za rzeką skręciliśmy na prawo, na boczną drogę, ciągnącą się przez chude, zaniesione miejscami piaskiem, pastwiska, a potem już tylko szli okropnie piaszczystą drogą, przecinającą sosnowe zagajniki i resztki wysokopiennych lasów. Część cięższych wozów poszła szosą; mamy je spotkać dopiero pojutrze w Wielko-Woli.

Znać na wszystkich porządne zmęczenie; sześć mil zrobionych dzisiaj daje się i mnie odczuwać.

Woale mówią monosylabami i idą jakąś twardszą ścieżyną leśną, a ja drogą, bo mniej czuję twardość korzeni i, żeby zabić czas, staram się odgadnąć twarze z profilów, słabo rysujących się przez zasłony, chcąc je dla siebie streścić i zamknąć w jakiejś definicji.

Piewsza, najwyższa wzrostem, ma chód powolny i nieco pochylony, zmęczenie pewne w liniach postaci i wyraz ust pełen cichego smętku, i te oczy ogromne, których spojrzenie pamiętałem, zatopione w rozmarzeniu, uśmiech niezmiernie dobry, a zagadkowy smutkiem, głos przeczysty o jakichś żwach akcentach i powagę wyniosłości naturalnej duszy, która się tutaj źle czuje.

Tak, ta to uosobienie Melancholii.

Druga to „Sprzeczność”; widzę to w każdym ruchu, słowie i linii postawy. „Sprzeczność” bardzo miła i czynna, ale wiecznie stojąca w miejscu jednym, przez ciągłe zwroty i kasowniki wewnętrzne.

Ta trzecia to stanowczo „Zaduma”. Idzie prawie automatycznie i ma linię ciała tak prawidłowo falującą w ruchu spokojnym, jak grecka kanefora. Głowę trzyma prosto; przysiągłbym, że jej szeroko otwarte oczy nie widzą nic na zewnątrz; jest zapatrzona w siebie.

Milczeliśmy i cisza była coraz większa naokoło.

Szmary, jakby nocy rozspijającej zwolna cienie i szarość, drżały w powietrzu razem z echem śpiewów kompanii, idącej już daleko przed nami. Dziwno, że tak późno, ale kukułka zaczęła kukać w gąszczach i gdzieś, znad Pilicy, dolatywało gwizdanie kosów.

Te trzy jasne postacie zaczął przysłaniać mrok i jakby rozwiewać ich kontury; zaczęły przybierać jakieś widmowe kształty i mętnieć, i jakby się zlewać z głębią leśną, majaczącą tylko mgłami zarysów i pełną takich stopionych w mroku linii.

Nie mówiliśmy nic, bo tak dobrze śnić marzenia niezupełne w ciszy nocnej, płynącej szlakami zórz, które się złożyły jeszcze nad lasami, obwijać się myślą o drzewa, kłaść na gałęziach, szemrzących cichą pieśń nocy, kołysać się w mgłach przejrzystych i mieć duszę nabrzmiałą melancholią tej ciszy i pełną olśnień i widzeń snu czarodziejskiego.

Różanna

Już bracia nasi rozłożyli się na dobre, gdyśmy doszli.

Woale miały już nocleg naszykowany przez matkę, a ja powlokłem się go szukać.

Więc niewielka, nie pomieściła wszystkich w stodolach i chałupach, więc wielu ludzi układało się do snu po ogrodach i podwórzach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

- nędzę i głód, patrząc nieraz na gonienie własnych dzieci proszących o chleb ;
 - jesteśmy z wami, milionowe rzesze uchodźców wypędzonych z własnych domów, wygnanych z własnych ojczyzn ;
 - jesteśmy z wami, wszystkie ofiary terroru, zamknięte w więzieniach lub obozach koncentracyjnych, zniszczone maltretowaniami lub torturami ;
 - jesteśmy z wami, którzy zostaliście uprowadzeni ;
 - jesteśmy z wami, którzy życie w koszmarze codziennego zagrożenia przemocą i wojną domową ;
 - jesteśmy z wami, którzy cierpicie z powodu nagłych klęsk, jak ludność starożytnego miasta Papayan, poważnie dotknięta w tych dniach trzęsieniem ziemi ;
 - jesteśmy z wami, rodziny, które za wiarę w Chrystusa płacicie dyskryminacją, rezygnacją ze studiów lub kariery waszych dzieci ;
 - jesteśmy z wami, rodzice, którzy drżycie z powodu duchowego utrapienia czy zagubienia się waszych dzieci ;
 - jesteśmy z wami, młodzi, którzy jesteście zniechęceni nie mogąc znaleźć pracy, domu i społecznej rangi jakiej pragniecie ;
 - jesteśmy z wami, którzy cierpicie z powodu choroby, wieku lub samotności ;
 - jesteśmy z wami, którzy zagubieni w udręczeniu i wątpliwościach, błagacie o światło dla umysłu i o pokój dla waszych serc ;
 - jesteśmy z wami, którzy odczuwając ciężar grzechu, błagacie o łaskę Chrystusa Odkupiciela ;
- Lecz w tej Tajemnicy Zmartwychwstania :
- jesteśmy z wami, którzy w tych dniach z nowym zapałem podjęliście postanowienia życia chrześcijańskiego, rzucając się w miłosierne ramiona Chrystusa ;
 - jesteśmy z wami, nawróceni i nowo ochrzczeni, którzy odkryliście zachętę Ewangelii ;
 - jesteśmy z wami ; którzy próbujecie przełamać bariery nieufności gestami dobroci, pojednania w tonie rodziny i społeczeństwa ;
 - jesteśmy z wami, ludzie pracy, kultury, którzy pragniecie być zaczynem ewangelicznym w waszym środowisku ;
 - jesteśmy z wami, dusze poświęcone Chrystusowi, a zwłaszcza z wami, którzy poświęćacie się szczególnie w krajach misyjnych, aby nieść braciom dobrą nowinę ludzkości odkupionej przez Chrystusa ;

- jesteśmy z wami, męczennicy za wiarę w Chrystusa, którzy pośród ucisków, często ukrytych i nieznanych, ubogacacie Kościół modląc się w milczeniu, znosząc je w cierpliwości i błagając o przebaczenie i nawrócenie dla tych, którzy was prześladowają ;
- jesteśmy z wami, ludzie dobrej woli, wszelkich ras i wszystkich kontynentów, którzy w jakikolwiek sposób odczuwacie pociągającą siłę Chrystusa i Jego nauczania ;
- jesteśmy z wszystkimi bolesnymi ranami współczesnej ludzkości, jesteśmy z wszystkimi oczekiwaniami, nadziejami radościami naszych braci, którym Chrystus Zmartwychwstały nadaje sens i wartość.

5. Życzenia Ojca Sw. w 41 językach

Kościół dzieli się dzisiaj orędziem Wielkanocy z wszystkimi Braćmi w Chrystusie, i z wszystkimi ludźmi na całym świecie. Jesteśmy z wami, zwłaszcza tam, gdzie ucisk sumień nie poz-

wala wspólnie się modlić i święcić Wielkanocy.

Wszyscy przyjmijcie słowo tego Orędzia.

Niech przemówią różne języki — a tam, gdzie brak języków, niech trafi mowa Ducha, który wprost nawiedza umysły i przemawia w głębi ludzkich serc.

Po polsku.

Kościół staje dzisiaj razem z Piotrem, Apostołem i niewiastami przed grobem, w którym złożono Chrystusa. I stwierdza, że grób jest pusty. Równocześnie spotyka Zmartwychwstałego i ogłasza człowiekowi i światu dobrą Nowinę Zycia.

Drodzy moi Rodacy! Przyjmijcie, gdziekolwiek jesteście, jeszcze raz na nowo Prawdę, że w Tajemnicy Wielkanocy Bóg zwycięża grzech, zło, śmierć i nienawiść. Staje po stronie człowieka: w Miłości ofiaruje mu Życie, przywraca wolność i godność.

„Otrzyście... ży, płaczący”.

Surrexit Dominus vere. Alleluja.

Tyś dała światu Dar nad dary

O Maryjo,
*Tyś dała światu Dar nad dary ;
Tyś dała światu Jezusa.*

*Jezus jest największym dobrodziejstwem świata ;
Jezus jest największym Dobroczyncą ludzkości.*

O Maryjo,
*W Tobie dokonała się tajemnica Wcielenia Bożego ;
W Tobie nastąpiło tajemnicze złączenie się Bóstwa z człowieczeństwem.*

*Tyś dała Synowi Bożemu swoją krew ;
Tyś dała Synowi Bożemu ludzkie życie.*

Tyś stała się Matką Syna Bożego

O Maryjo,
*Tyś stała się Matką Syna Bożego ;
Tyś stała się Matką Syna Człowieczego.*

*Przez Ciebie Bóg-Człowiek stał się jednym z nas ;
Przez Ciebie Jezus stał się naszym Bratem.*

O Maryjo,
*Tyś Matką Jezusa ;
Tyś Matką Zbawiciela naszego.*

*Przez Syna Twego nasze odkupienie ;
Przez Syna Twego nasze zbawienie.*

Ks. B. Matczyński

KULTURA EMIGRACYJNA

Gabriel Garçon

POLONIA W CZERWCU i DZIŚ

Sam tytuł artykułu mówi że będzie on podzielony na dwie części:

— jedna poświęcona historii,
— druga krótkiej analizie przebiegu integracji wspólnoty polskiej w społeczeństwie francuskim (w następnym numerze „Głosu Katolickiego”).

I — Rzut historyczny.

Kiedy się mówi o emigracji we Francji, przedewszystkim w Północnej Francji, myśli się głównie o emigracji zarobkowej po I-szej wojnie światowej; zapomina się może że już od XVI-go wieku, Francja i Polska utrzymywały ze sobą kontakty: Henryk Walezy, zanim został królem francuskim Henrykiem II-im był przecież królem polskim — francuski król Ludwik XV ożenił się z córką króla Stanisława Leszczyńskiego — epopeja napoleońska — oto kilka przykładów; z drugiej zaś strony po upadku powstania czy to listopadowego czy styczniowego większa część inteligencji polskiej schroniła się we Francji skąd dalej prowadziła walkę — cała dzielnica paryska „ile St Louis” jest nasycona kulturą i pamiątkami polskimi.

Ale interesuje nas dziś przedewszystkim stan tej Polonii mieszkającej w Północnej Francji, której tutaj zebrani jesteście częścią, oraz jej historia, jej losy. Toteż w dalszym ciągu tej części referatu pragnę tylko podać krótki szkic historyczny dotyczący jedynie Polonii Północnej Francji.

1) Przyjazd pierwszych Polaków do Północnej Francji nastąpił jeszcze przed I-szą wojną światową.

Sytuacja ekonomiczna ziem polskich w XIX-ym wieku oraz polityka zaborców rosyjskich, pruskich i austriackich, spowodowały dość masową emigrację Polaków. Dużo emigrowało do Ameryki Północnej; znaczna część, zwłaszcza od 1870 r., do Westfalii w Niemczech gdzie została zatrudniona w kopalniach węgla.

Przyjazd pierwszych Polaków do Północnej Francji przypada na lata 1906 — 1908 w dzielnicach Lallaing, Aniche, Guesnain, Dechy (Nord), Billy-Montigny, Noeux-les-Mines, Barlin (Pas-de-Calais). Byli to robotnicy rolni przybývający sezonowo do prac w rolnictwie na okres żniw i zbioru buraków cukrowych. Nie-

którzy, po ukończeniu prac sezonowych, nie wracali do Polski, i wnet pewna ich część została zatrudniona w kopalniach węgla. Liczba tych emigrantów jest trudna do ustalenia, gdyż Polska nie istniejąc jako państwo, zostali spisani jako obywatele niemieccy, czy austriacy.

Część tych emigrantów wstąpiła się zresztą podczas I-szej wojny światowej przy boku armii francuskiej w łonie Legii Bajonczyków — wspomnę tylko o istnieniu (w La Targette) pomnika na cześć tych bohaterów. Inni zaś zaciągali się ochotniczo do tworzącej się we Francji armii polskiej, popularnie zwanej przed końcem wojny „armią Halle-ra”.

2) Okres międzywojenny — Lata 1919 — 1930 jest to okres masowego przybycia Polaków do Północnej Francji.

W 1919 r. wojna zakończona — straty straszne — region Północnej Francji głęboko dotknięty. Rząd francuski zamierza odbudować natychmiast przemysł, lecz brakuje robotników. Zwróceno się więc do Polaków. Kryzys gospodarczy panujący w Niemczech, oraz pewien nacisk na emigrantów westfalskich aby prosili o obywatelstwo niemieckie albo wracali do Polski, ułatwili pracę werbowników wysłanych do Westfalii przez Chambre Syndicale des Mines. Z drugiej strony rząd nowopowstałej Polski nie był w stanie zapewnić wszystkim chętnym do powrotu do kraju odpowiedniej pracy. Toteż zaczęła się masowa emigracja Polaków z Westfalii do Francji: w 1920 r. przyjechali pierwsi Westfalacy do Bruay-en-Artois.

3-go września 1919 r. została podpisana francusko-polska umowa, na podstawie której Chambre Syndicale des Mines wysłała do Polski delegację werbowników. W Polsce, stan gospodarczy był bardzo słaby po tylu lat okupacji; więc nie brakowało ochotników na wyjazd do Francji. Po surowej selekcji dokonanej przez wspomnianą delegację, emigranci, pochodzący głównie z Poznańskiego i z Galicji, udawali się do Francji drogą morską z Gdyni do Dunkerque lub Le Havre, albo pociągami z Mysłowic do Toul.

Napływ emigrantów do Północnej Francji zależał więc od zapotrzebowania na robotników w kopalniach. Od

1919 r. do 1923 r. liczba emigrantów ciągle wzrastała. Kiedy rząd niemiecki spostrzegł się, że emigracja Westfalców może szkodzić własnemu przemysłowi węglowemu, nie pozwolił w 1924 r. na dalszą emigrację Polaków; stąd upadek w latach 1927 — 1928 liczby emigrantów pochodzących z Westfalii. Po interwencji rządu francuskiego, ruch migracyjny wznowił się. Ostatnie najciężej 15 000 robotników nastąpiło w 1929 — 1930 r. W sumie, w okresie od 1919 do 1930 r., do pracy w kopalniach Północnej Francji zostało werbowanych przeszło 85 000 robotników polskich, wśród których blisko 67 000 przybyli z Westfalii. Badacz P.J. Thumerle podaje w La Population de la Région Nord — Pas-de-Calais — Etude géographique, 1979, tome I, str. 260 — 269, że w departamentach Nord i Pas-de-Calais mieszkało w 1921 r. 4 692 Polaków, w 1926 r. 140 511, w 1931 r. 191 708.

3) Dalsze fazy osiedlenia się Polaków w Regionie Północnym, w skrócie, były następujące.

Kryzys gospodarczy lat 30-tych ostro dotknął cudzoziemców mieszkających we Francji, w tym i Polaków. Aby zwalczyć wzrastające bezrobocie, rząd francuski zmusił dyrekcje kopalń do odesłania do Polski pewnej liczby robotników polskich. Poza wyjątkami, że niektórzy zgłaszali się ochotniczo na powrót do kraju, to „odesłanie do Polski” dokonane często przy pomocy policji miało formę przymusowego wydalenia; tak zresztą go odczuwali emigranci. Różne obliczenia podawają liczbę 20 000

(Dokończenie na str. 5)

LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62303 LENS

Święcone jajko w Clermont-Ferrand

W niedzielę 17 kwietnia 1983 r. odbyła się uroczystość święconego jajka w Clermont-Ferrand zorganizowana przez tut. Stowarzyszenie Chóru Kościelnego. Mszę św. w kościele Sióstr Niepokalank celebrował O. Władysław Zajac Franciszkanin, który także wygłosił kazanie, zachęcając wiernych do modlitw o powołania kapłańskie i zakonne, szczególnie tu gdzie seminaria świecą pustkami. Ojciec Krzysztof Szymanek asystował do Mszy św. i kierował śpiewem przygrywając na fisharmonii. W ogłoszeniu zachęcał wiernych do wzięcia udziału w pielgrzymkach w tym Roku Świętym.

Po nabożeństwie wszyscy udali się na salę, która była pięknie udekorowana. Widać było na stołach wiosenne polne kwiaty, a na czołowym miejscu portret

Ojca św. i Godło przyozdobione bukietem kwiatów.

Przy wejściu na salę na pewno niejednemu nasunęły się wspomnienia gdy byli wśród swoich rodzin i bliskich w Kraju. Skąd wnieśliśmy nasze tradycje, które pozostały na zawsze nam miłe. Dlatego tutejsze Stowarzyszenie nie zapomina o tym i prawie co roku organizuje święcone jajko, które nas łączy. Abyśmy się czuli tak, jak wśród najbliższych w Ojczyźnie.

Prezes p. Tadeusz Fijałkowski witając gości dziękował serdecznie wszystkim za przybycie, tym z bliska i tym którzy przybyli z daleka. A także tym którzy przyczynili się swoją pracą i przykładem dla zorganizowania tej uroczystości.

Ojciec Krzysztof poświęcił zastawione stoły i po odśpiewaniu pieśni wielka-

nocnej zaczął się obrzęd „stukania jaj”. Az szkoda było to były przedtem tak pięknie malowane, a pozostały tylko skorupy. W niektórych dzielnicach Polski jest w tradycji stukanie jaj w okresie wielkanocnym: czyje jajko jest mocniejsze.

Panie, które napracowały się co niemiara nie okazując zmęczenia uśmiechnięte usługiwały do stołów. Ciasta, kawy, herbaty i wina nie brakowało. Znalazła się także smaczna kielbasa polska zrobiona przez p. Szuklarkę a do tego jeszcze chrzan o którym się nie zapomina.

Korzystając ze spotkania wszyscy wesoło rozmawiali. Panował miły nastrój. Widziałem, że uczestnicy rozchodzili się zadowoleni obiecując sobie spotkanie na następnej uroczystości polskiej.

Edward Doroszko

(Dokończenie ze str. 4)

Polaków którzy w ten sposób opuścili Północną Francję. Wreszcie niektórzy opuszcili z własnej woli kopalnie i szukali pracę w rolnictwie.

O okresie 2-jej wojny światowej nie będę mówił, gdyż większość z was tutaj obecnych ten okres zna lepiej jak mógłbym go przedstawić. Wspomnę tylko dla młodszego pokolenia o formowaniu się od końca października 1939 r. Armii Polskiej we Francji pod dowództwem generała Sikorskiego (umowa Daladier — Sikorski z 4 stycznia 1940 r.) do której masowo zaciągali się emigranci oraz ich synowie (na ogólny stan liczebny wynoszący 80 000 ludzi w dniu 24 czerwca 1940 r., 50 000 stanowili Polacy mieszkający we Francji). Wspomnę również o udziale Polaków w ruchu oporu na terenie Północnej Francji w Itonie POWN — réseau Monica.

Lata 1945 — 1947 stanowią nowy etap w historii osiedlenia się Polaków w Północnej Francji. Chęć powrotu do kraju oraz propaganda delegacji rządu warszawskiego urzędujących we Francji skłoniły pewną część górników polskich do powrotu do Polski, gdzie zostali zatrudnieni przeważnie w kopalniach węgla na Śląsku. Natomiast osiedliła się we Francji emigracja złożona z jeńców wyzwolonych z obozów koncentracyjnych (księża z obozów), obozów jeńców wojennych, z obozów Urzędu Przemysłowych Robót, z przeciwników do nowego rządu urzędującego w Warszawie, z byłych żołnierzy armii Andersa stacjonowanych w Lannoy i okolicach Roubaix, gdzie w znacznej części osiedlili się.

Polska Emigracyjna Pielgrzymka do centrum kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa w Roku Jubileuszu Odkupienia — 5 czerwca br.

W niedzielę, dnia 5 czerwca w uroczystość Bożego Ciała przybędziemy licznie do Paray le Monial, aby uczcić Boże Serce — i zarazem otrzymać — uzyskać odpust Roku Jubileuszowego.

W tym Roku Świętym — otwarte Serce Jezusa, czeka w miejscu swego objawienia — miejscu uprzywilejowanym, aby nam zaofiarować łaski Roku Jubileuszowego.

Z zarządzenia miejscowego biskupa, bazylika N. Serca P. J. i kaplica objawień są miejscami gdzie można uzyskać Odpust Roku Jubileuszowego.

Serdecznie apeluję do Rodaków o liczny udział w tej pielgrzymce, by wypraszać u Bożego Serca potrzebne nam łaski.

Polecać będziemy Bogu intencję szczególnej wagi, mianowicie podróż Ojca Świętego do naszej Ojczyzny.

Wszystkich pielgrzymów serdecznie pozdrawiam i życzę obfitych łask Chrystusowych.

Ksiądz Prałat
Tadeusz Derendal

Uwaga :

Pielgrzymi będą mogli spożyć obiad na miejscu w parku. Trzeba uprzednio wpisać się do organizatorów autobusów.

Obiad w tym roku wyniesie 43 F.

Montceau les Mines oraz Le Creusot, pielgrzymi od miejsca w autobusie placą 32 F. W sumie obiad plus przejazd — razem wynosi 75 F.

OFIARY NA „TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA”

Ks. Zajac Franciszek O.M.I. — od Rodaków z okręgu Parafii Polskiej — Potigny (14) 2.000,00 F

P. Olek Pierre — Crehange (57) 100,00 F.

Ks. Słomiany Ludwik S. Chr. od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Montigny en Ostrevent (59) — zebrane przez Bractwa Żywego Różańca i Towarzystwa Polek :

Montigny en Ostrevent	2.055,00 F
Lallaing	1.314,00 F
Pecquencourt	1.225,00 F
Sessevalle	1.120,00 F
Masny i Auberschicourt	815,00 F
Razem :	6.529,00 F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Mission Catholique Polonaise — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS.

W POLSKIEJ SZKOLE

(Wspomnienie z 1944 r.)

Panna Starczykówna była wzorową nauczycielką. Poświęcała się całą duszą i sercem tej dźwiatwie, która była oddana jej pieczy i robiła wszystko, by ta dźwiatwa kochała swoich rodziców, język rodzinny i ten kraj daleki, który nazywa się Polską. Uczyła i wychowywała to młode pokolenie zrodzone na emigracji i wszczepiała w nie wszystkie te dobre przymioty, które powinien posiadać każdy dobry Polak.

Od pierwszej chwili swojego tutaj przybycia uczyła dzieci w tej samej szkole i w tej samej klasie, którą dzieci nazywały „polską klasą”, a nauczycielkę — „polską panią”. Ta polska klasa nie różniła się zbytnio od innych klas tej francuskiej szkoły. Posiadała duże okna, dwanaście długich, czteroosobowych ławek, czarną katedrę i dwie podługne tablice. Ale polska nauczycielka umiała tę klasę odpowiednio przystroić. Na głównej ścianie, tuż nad katedrą, wisiał krzyż, a pod nim duży wizerunek Orła Białego na czerwonym tle. Tuż obok niego znajdował się obrzytny plakat, na którym wypisane było dużymi literami „Wyznanie nauczyciela emigracyjnego”.

Wyznanie to brzmiało, jak następuje: „Z polskiej wyszliśmy ziemi i polskość chowamy w sercu. Ta polskość — to język naszych ojców, to chwalebna historia walk o wolność „naszą i waszą”, to nasze tradycje narodowe. Polskość — to nasze święte dziedzictwo Prawdy i Miłości.

Prawda i Miłość są motorami naszego postępowania.

Prawda o Polsce wiecznie żywej, walczącej i nieśmiertelnej.

Miłość do ziemi i mowy, przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Rozproszeni po świecie, często samotni i zapomniani, idziemy z kaganiecem oświaty wszędzie tam, gdzie biją polskie serca i gdzie pamięć o ziemi ojczystej nie zaginęła.

Uczymy i nauczamy — stąd miano nauczycieli jest nam dane, bo wciąż z nauką mamy do czynienia i z przekazywaniem wiedzy innym.

Od zarania dziejów rola nasza pokrywała się z rolą ojca i matki.

Bo ojciec i matka są pierwszymi nauczycielami swoich dzieci.

Naród żyje, póki język żyje!

Nie zapominajcie mowy waszych ojców, bo ona jest waszym skarbem duchowym i dziedzictwem narodowym!”

Nauczycielka nie szczędziła starań, by jej nauka była pożyteczną atrakcją, by te dzieci nie przynaglone przez nikogo same czuły się w obowiązku uczęszczenia na te lekcje i przyswajanie sobie tych wszystkich wiadomości, które nauczycielka uznawała za najbardziej

dostosowane do poziomu nauki i umysłowości dziecka.

Na tych lekcjach gromadziły się wszystkie dzieci w wieku szkolnym, od lat 6 do 14. Klasa podzielona była na trzy poziomy: na pierwszym poziomie były te dzieci, które nie umiały jeszcze ani czytać, ani pisać po polsku; na drugim — dzieci średniego wieku, drugiego lub trzeciego roku nauczenia polskiego; na trzecim poziomie znajdowały się dzieci najstarsze i najbardziej uświadomione w mowie ojczystej.

Oprócz nauki czytania i pisania, gramatyki i ortografii, dzieci uczyły się także historii i geografii Polski, oraz śpiewów i tańców ludowych.

Po ukończeniu tej nauki, nauczycielka wydawała dzieciom świadectwa szkolne po polsku i po francusku, które były potwierdzane przez dyrektora szkoły francuskiej. Takie świadectwo nie miało co prawda wielkiego znaczenia, ale stanowiło dla dzieci miłą pamiątkę.

Były więc lekcje ciche i głośnie na poszczególne przedmioty, zorganizowane w ten sposób, aby dzieci nie przeskazywały sobie nawzajem i nie wytwarza-

ły hałasu i kłótni. Oczywiście, taka nauka wymagała dużo umiejętności i taktu, a nade wszystko dużo dobrej woli i cierpliwości.

Trzeba było te gromadkę chłopców i dziewcząt zachęcić do pracy poprzez dobre matczyne słowo, uprzejmy gest i serdeczny uśmiech. Przy tak opanowanej klasie mogła niby mistrz fortepianu grać na wszystkich klawiszach ludzkiej jaźni, wydobywając żądane dźwięki i akordy. Dzieci znały i kochały tę „polską panią”. Rozumiały każdy jej gest, każde mrugnięcie oczu i skrzywienie ust. Wiedziały, czy odpowiadają dobrze, czy źle, czy ta pani jest z nich zadowolona czy nie. Nauczycielka umiała też czytać z twarzy i z ócz dziecięcych, co każde z nich myśli i przeżywa.

— Przeżywane ważne chwile — mówiła nauczycielka, — wojska sprzymierzone wyładowały w Normandii i bijąc Niemców posuwają się w stronę Belgii i Holandii... Wśród tego wojska są też i żołnierze polscy, bo ich marzeniem jest dostać się czym prędzej do Polski.

Opowiadała im więc o tej Polsce nieostabłej w walce o swoją wolność i niepodległość, o swoje granice, wieś i miasto. Dzieci znały nie tylko nazwy wszystkich ważniejszych miejscowości, nazwy rzek, jezior i bogactw naturalnych, ale główne cechy polskiego charakteru.

— Polacy walczą i giną w każdym pokoleniu, aby pokazać światu, jak należy cenić honor, prawdę, uczciwość i wolność. Dumne powinno być każde dziecko polskie, że należy do tego wielkiego narodu bohaterów i męczenników! Nie powinno się wstydzić polskiego imienia i nie powinno swoim niegodnym postępowaniem hańbić Polskę i Polaków! Bądźcie zawsze uprzejmi dla wszystkich! Nie używajcie brzydkich słów, nie bijcie się na ulicach, nie róbcie nikomu krzywdy!

Mówiła na te i inne tematy, rozpraszała wątpliwości, budziła wiarę w lepszą przyszłość i wszczepiała w tych małych serduszkach ideały twórczej pracy dla Polski i całej ludzkości. Dzieci zdawały się rozumieć wszystko, co ta „polska pani” do nich mówiła i przyrękały sobie w duchu, że będą godnymi imienia Polaka. Powtarzały te rozmowy w domu rodzinnym, dyskutowały z rodzicami i starszym rodzeństwem i bardzo często szczyliły się swoją piękną wymową literacką i znajomością spraw polskich. Rodzice byli dumni ze swoich dzieci i chwalili polską nauczycielkę, która pozostała z nimi tak w ciężkiej doli niewoli, jak i w chwili triumfu i zwycięstwa.

Julian Majcherczyk

Do nabycia:

Książki w jęz. francuskim

1. Jerzy Lewandowski

L'Eglise et la nation polonaise selon le Cardinal Stefan Wyszyński.

Wyd. Peter Lang, Berne 1982.

2. Dr. St. Kozanecki

Pologne 1980-1982, Ombres et Lumières.

Wyd. Imprimerie des Ets M. Kwiatkowski — „Narodowiec” — Lens.

„LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F

— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F

— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

ŻYCIE W KRAJU

Program kościelny uroczystości zwycięstwa wiedeńskiego

Warszawa, 4 kwietnia

W roku bieżącym będziemy obchodzili trzy wielkie uroczystości:

1. W tygodniu między 18 a 26 czerwca uwaga całego Kościoła Polskiego będzie zwrócona w stronę wizyty Ojca świętego Jana Pawła II.

2. 26 sierpnia Episkopat Polski i wierni zbiorą się na uroczystości zakończenia 600-lecia obecności Matki Najświętszej w Obrazie Jasnogórskim w Częstochowie.

3. 11 września 12 września będą miały miejsce uroczystości jubileuszowe związane z wiktoria 1683 r. we Wiedniu. Należy się spodziewać, że weźmie w nich udział Ojciec św. Jan Paweł II. Zdaniem Komisji dla jubileuszu wiktoria 1683 r. jest zaproponowanie programu i przedstawienie materiałów dla tego wielkiego wydarzenia.

Motywacja religijna uroczystości j. w. w Polsce.

a. Idea historyczna Polski jako Przedmurza chrześcijaństwa.

b. Inspiracja papieża bł. Innocentego XI.

c. Ustanowienie święta Imienia NMP.
d. Religijność Jana III Sobieskiego i rycerstwa polskiego jako przykład do naśladowania.

e. Aktualność rocznicy wobec zagrożenia Europy i jej kultury chrześcijańskiej.

Czas i miejsce planowanych uroczystości.

Centralna data uroczystości przypada na poniedziałek 12 września. Tak będzie ona obchodzona we Wiedniu.

Kościół Austriacki podejmuje w tym czasie Ojca Świętego i urządza swój Katoликтentag. Ze względów duszpasterskich obchody w Polsce należałoby przenieść na niedzielę 11 września.

Prawdopodobnie uczestnikami uroczystości we Wiedniu z uwagi na wizytę Ojca świętego będą przedstawiciele Episkopatu i Kościoła Polskiego, większość jednak Księża Biskupów zostanie w Polsce. Proponujemy zatem, ażeby w Polsce nie w poniedziałek 12. IX., ale w niedzielę dnia 11. IX, we wszystkich diecezjach urządzić nabożeństwa połączone z programem szerszym.

Uroczyste TE DEUM odprawią w katedrach Księża Biskupi, w parafiach zaś Księża Proboszczowie. Nabożeństwa poprzedzą przygotowania:

A. Przygotowania dalsze :

W dniach 30-31 sierpnia (wtorek i środa), ażeby przygotować duchowieństwo pod względem naukowym, odbędą się wykłady duszpasterskie poświęcone temu tematowi na KUL.

B. Przygotowania bliższe :

W niedzielę 4 września Komisja duszpasterska Mężczyzn zorganizuje pielgrzymkę ogólnopolską do Częstochowy przy uczestnictwie całego Episkopatu. Wybór Częstochowy jako miejsca centralnego uroczystości w Polsce zaleca pielgrzymka Sobieskiego na Jasną Górę odbyta w r. 1683 i tamże Jego modlitwa o zwycięstwo bezpośrednia przed wyruszeniem do Austrii.

C. Niedziela 11 września główna uroczystość w Polsce i uroczystości ogólnopolskie w diecezjach krajowych. Odczytanie listu pasterskiego przygotowanego przez Komisję Biskupów.

D. W tygodniu między 4-11 września — własne programy realizowane przez Komitety diecezjalne (nabożeństwa, wystawy, sesje naukowe, koncerty w miastach biskupich i parafiach).

E. 12-15 października Towarzystwo Naukowe KUL — pod kierownictwem prof. Sułowskiego i doc. Müllera organizuje dla specjalistów sesję ściśle

naukową (około 50-11 uczestników). Referaty będą wydrukowane w specjalnej Księdze Pamiątkowej wydanej w r. 1984.

Uwagi końcowe.

1. Ogólnopolska pielgrzymka Mężczyzn a zwłaszcza kombatanów na Jasną Górę w dniu 4 września zaofiaruje „votum” w postaci krzyża żelaznego, ażeby go zawiesić na murach kościoła Jasnogórskiego. Artyści proponują kształt.

2. Komitety diecezjalne będą powołane przez Księża Biskupów Ordynariuszy. Przewodniczący tych Komitetów (najlepiej księża historycy) wejdą w skład Komisji Centralnej Episkopatu. Komitety diecezjalne zatroszczą się o program na niedzielę 11 września.

Program Komitetów diecezjalnych powinien przewidzieć:

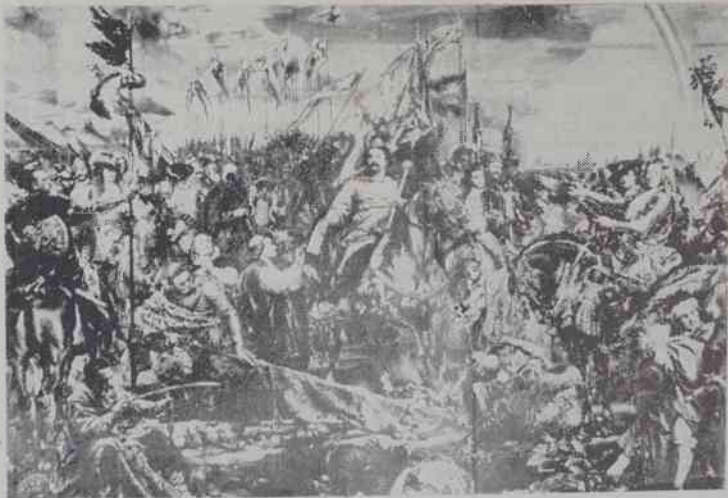
- a) część liturgiczną,
- b) część kulturalną.

Prosimy o podanie nazwisk Przewodniczących Komitetów diecezjalnych.

3. Dnia 12 września można obchodzić jako święto Imienia N. Maryi Panny według zalecenia papieża bł. Innocentego XI.

4. W części kulturalnej obchodów należy zaangażować do współdziałania laików i młodzież świecką.

5. Zachęta do redakcji czasopism kościelnych o odpowiednie publikacje.



Jan Matejko — Odsiecz wiedeńska

ZE STOLICY PIOTROWEJ

Jan Paweł II podczas Audiencji Generalnej

Pani Jasnogórska!
Kłęcząc w duchu przed Twoim umiłowanym Wizerunkiem, pragnę Ci w dniu dzisiejszym polecić i zawierzyć moją papieską posługę w krajach Ameryki Środkowej!

Podejmuję tę posługę, poczynając od dnia jutrzejszego. Biskupi polscy, zebrani na swej ostatniej Konferencji Plenarnej, zwrócili się w tej sprawie do wszystkich moich Rodaków. Oto słowa: „Zarliwą modlitwą i osobistym umartwieniem w znoszeniu codziennych kłopotów i cierpień, wspierać będziemy przed Bogiem Papieża w Jego trudnej, apostołskiej pielgrzymce”.

Wyrażam moją wdzięczność za to duchowe wsparcie.

Równocześnie wyrażam przekonanie, że doświadczenia mojego własnego Narodu, pomogą mi spełnić posługę Ewangelii w stosunku do tych społeczeństw, które tak bardzo są doświadczane w obecnej godzinie dziejów.

I dlatego Tobie, Matko, zawierzam tę posługę.

Totus Tuus.

(1 marca 1983)

Matko Najświętsza, do Serca Twego mieczem boleści wskroś przeszycygo!
Wielki Tydzień 1983.

Przez Twoje Serce Macierzyńskie przybliżamy się do niezgłębionej tajemnicy Męki Chrystusa. Do tajemnicy Jego krzyża.

Tak jest na całej ziemi polskiej. W tylu kościołach, kaptlicach, parafiach, wspólnotach — w tylu sercach.

Rozważamy Mękę Chrystusa przez cały Wielki Post. Przeżywamy dni Wielkiego Tygodnia: Czwartek, Piątek, Sobotę.

Przyjmij, Matko Jasnogórska, tę naszą wolę bycia z Chrystusem Ukrzyżowanym i złożonym do grobu.

Przyjmij wszystko, co uczyniono, aby w tym Wielkim Poście nawrócić się, odmienić życie. Przyjmij wszystkie rekolekcje, dni skupienia, Drogi Krzyżowe, Gorzkie Zale. Przyjmij wszystkie spowiedzi i Komunie święte. Przyjmij wszystkie modlitwy.

Przyjmij też wszystkie cierpienia tych, którzy cierpią na ziemi polskiej: cały ten nowy rozdział cierpienia, który wpi-

sał się na przestrzeni drugiego już roku w nasze dzieje.

Niech Twój Syn, Jezus Chrystus, umęczony, ukrzyżowany, złożony do grobu — Chrystus Wielkiego Tygodnia — stanie się dla nas również i w tym roku źródłem Mocy i znakiem Nadziei.

(30 marca 1983)

„Ciesz się Królowo Niebieska, (wesel się Pani Anielska...) że Syn Twój już zmartwychwstał...”

Stajemy przed Tobą, Matko Jasnogórska, w oktawie wielkanocnej.

Kościół w Polsce od częściu stuleci śpiewa Ci antyfonę o Zmartwychwstałym Twoim Synu.

„któregoś Ty godna była, (żeś Go na ręku nosiła, alleluja”.

W tej Maryjnej antyfonie wielkanocnej przed Obliczem Matki Jasnogórskiej łączę się z wami, drodzy Rodacy, Synowie i Córki tej samej wielkiej Rodziny Narodu. Tej samej Ojczyzny.

Dziękujemy za to, czym Zmartwychwstanie Chrystusa jest dla każdego z nas. Dziękujemy za to, czym było ono i jest dla całych pokoleń.

Dziękujemy za utajoną w nim ostateczną Nadzieję człowieka.

Dziękujemy za moc Prawdy, której nie można nieodwołalnie skazać na śmierć.

Dziękujemy za zwycięstwo Życia, którego nie można unicestwić, bo odradza się w mocy Ducha. Śpiewamy Bogu-rodzicy:

Ciesz się i wesel się w niebie.

Proś Go za nami w potrzebie...

Na Jasnej Górze, wraz z naszą Matką, przedkładamy Zmartwychwstałemu największe potrzeby ludzi i Narodu w Roku Pańskim 1983.

(7 kwietnia 1983)

Od 20 sierpnia (sobota wieczór) do 27 sierpnia (sobota rano) odbędą się rekolekcje dla Sióstr Polskich ze Zgromadzeń polskich i francuskich. Rekolekcje te będą w OSNY, (koło Paryża) i będzie je prowadził Ksiądz Dąbrowski Józef — Pallotyn.

Zgłoszenia proszę przesyłać wprost na adres Księdza Dyrektora Alojzego Misiaka — Ecole Technique d'Imprimerie — 955520 OSNY — Tel.: 030-08-42, 030-15-72 i 030-01-45 — najpóźniej do dnia 1 lipca br!

Ks. Prał. Zbigniew Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

MAJOWA PIEŚŃ

*W ciepłych promieniach słońca
jaśniejsza niż jego blaski —
ku ziemi splywa z nieba
Maryja pełna łaski.*

*Schodzi Królowa maja,
przez gwiazd dąży przestworza,
ku ziemi wychylona
zbliża się Matka Boża*

*Idzie przez lasy, pola,
przez łąki, czujna, matczyna,
choć z gwiazd nosi koronę.*

*Idzie przez łądy, kraje,
słucha jak serca biją...
nad nędzą się lituje,
tymi co w błędach żyją.*

*Pragnie wszystkie narody
obdarzyć majem łaski
i każdą duszę odziać
w cnót najpiękniejsze blaski.*

*Gdy widzi serca czyste
z radością przy nich staje,
błogosławi przyszłości
i Boga im podaje*

*Otwórzmy przed Nią serca,
otwórzmy dusze całe,
a majem wypiewają
Bogu, Maryi chwale.*

S. Henryka PANUFTNIK
Sereanka

Ojciec Święty do Polaków w Ameryce Środkowej

w Costa Rica 13 marca 1983 r.

Bardzo dziękuję wszystkim moim Rodakom, którzy mieszkają w Costa Rica, za ich obecność za te odwiedziny. Wprawdzie nie wszyscy są Polakami wśród obecnych, bo wiele jest małżeństw mieszanych polsko-kostarykańskich, ale zwracam się do was po polsku, ażeby wyrazić moje wzruszenie i moją wdzięczność za waszą obecność. Równocześnie, żeby wam wszystkim, którzy tu żyjecie, na tej dalekiej gościnnej ziemi życzyć błogosławieństwa Bożego w życiu waszym osobistym i rodzinnym: tutaj zakładaliście rodziny, jak o tym świadczą ta duża ilość dzieci, a także waszej pracy zawodowej, jaką spełnacie.

Nie traćcie nigdy poczucia łączności z tą ojczyzną z której wyszliście albo sami osobiście, albo jeszcze wasi przodkowie: są tu także niektórzy Polacy drugiego pokolenia, już tu urodzeni. Muszę przyznać, że z podziwem stwierdzam jak doskonale mówią po polsku.

Ja jestem tutaj gościem w dniu dzisiejszym i w ciągu tych najbliższych dni w całej Ameryce Środkowej. Dziękując wam za przybycie, równocześnie polecam tę moją posługę waszym modlitwom. Wspierajcie mnie modlitwą i w tej modlitwie nie zapominajcie również o ojczyźnie naszej, która jest tu na ziemi wspólną naszą matką.

w Gwatemali (7 marca 1983 r. godz. 7.45).

(Zebrano się około 100 osób w ogrodzie nuncjatury śpiewali mnóstwo pieśni i piosenek polskich. Adam Tarnowski, prezes Polonii miejscowej powitał Ojca Świętego w imieniu Polaków. Dzieci w strojach krakowskich śpiewały i tańczyły dla Papieża. Wśród rozmaitych darów złożono Ojcu świętemu tkaninę gwatemalską z orłem — godłem Polski i orchideą — godłem Gwatemali. Ojciec

Święty skierował do zebranych następujące przemówienie:)

Moji drodzy Rodacy!

Witam was serdecznie na tej dalekiej ziemi!

Ciesz się z waszego przybycia tych odwiedzin, które trwają już chyba z godzinę bo od godziny słyszemy polskie śpiewy w nuncjaturze w Gwatemali.

Pragnę was wszystkich serdecznie powitać wszystkich jakby przycisnąć do serca — bez względu na to, jak dawno już tutaj przybywacie. Im dłużej przebywacie, tym większą wartość ma to poczucie więzi z pierwszą ojczyzną — Polską, która była ojczyzną czasem nie tylko waszych rodziców, ale waszych dziadków, a może i pradziadków, a sami już tu przyszlście na świat i w tym społeczeństwie tworzyście swoje życie na codzień w rodzinie, w zawodzie...

LITURGIA TYGODNIA

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej

Opracował: Ks. Choroszy Jan

SŁOWO BOŻE

Antyfona na wejście

Niech będzie błogosławiony Bóg Ojciec, Jednorodzony Syn Boga, jak również i Duch Święty, albowiem okazał nam miłosierdzie swoje.

Modlitwa

Boże, Ojcze, który objawiłeś ludziom przedziwne swoje misterium, posyłając na świat Słowo Przedwiecznej Prawdy i Ducha Uświęciiciela, pozwól nam, przez wyznaczenie prawdziwej wiary, uznać chwałę Przedwiecznej Trójcy i uwielbić Jedność w potęgę Majestatu. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Wyznając Twoje Święte Imię, prosimy Cię, Panie, Boże nasz, uświęć ofiarę naszego posługiwania i przez nią uczyni nas wiecznym darem dla Ciebie. Przez Chrystusa.

Prefacja

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i

wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojcze święty, wszechmogący wieczny Boże.

Ty z Jednorodzonym Synem Twoim i z Duchem Świętym Jedynym jesteś Bogiem, Jedynym jesteś Panem; nie przez jedność osoby, lecz przez to, że Trójca ma jedną naturę. W cokolwiek bowiem dzięki Twemu objawieniu wierzymy o Twojej chwale, to samo bez żadnej różnicy, myślimy o Twoim Synu i o Duchu Świętym. Tak, iż wyznając prawdziwe i wiekuiście Bóstwo, wielbimy odrębność Osób, jedność w istocie i równość w Majestacie.

Majestat ten chwalał Aniołowie i Archaniołowie. Cherubini i Serafini, którzy nie przestają powtarzać codziennie jedynym głosem wołając: Święty...

Antyfona na Komunię Gal 4,6

Na dowód tego, że jesteście synami,

Bóg wysłał do serc waszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!

Modlitwa po Komunii

Panie, Boże nasz, niech przyjęcie tego Sakramentu i wyznaczenie Przedwiecznej Trójcy Świętej w swej jedności nierozdzielnej posłuży nam do zbawienia duszy i ciała. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Prz 8, 22-31

Mądrość zrodzona przed stworzeniem świata

Czytanie z Księgi Przysłów.

To mówi Mądrość Boża:

„Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna.

Od wieków jestem stworzona, od początku, zanim ziemia powstała.

Jestem zrodzona, gdy jeszcze bezmiar wód nie istniał ani źródła, co wodą tryskała, i zanim góry stanęły. Poczęta jestem przed pagórkami, nim ziemię i pola uczynił, początek pyłu na ziemi.

Gdy niebo umacniał, z Nim byłam.

gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwedzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawił granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłem przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich”.

Jak jest przedziwne imię Twoje, Panie.

Gdy patrzę na Twoje niebo, dzieło palców Twoich, na księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego?

Uczyliłeś go niewiele mniejszym od aniołów, uwieryczyłeś go czcią i chwałą.

Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, wszystko złożyłeś pod jego stopy:

Owce i bydło wszelakie, i dzikie zwierzęta, ptaki niebieskie i ryby morskie, wszystko, co szlaki mórz przemierza.

DRUGIE CZYTANIE Rz 5, 1-5

Pokój z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia.

Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.

Albo nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś nadzieję. A nadzieja zawieszona nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

Alleluja, alleluja.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi

Świętymu, Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA J 16, 12-15

Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Duch z mojego weźmie i wam oznajmi

† *Słowa Ewangelii według świętego Jana.*

Jezus powiedział swoim uczniom:

„Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek słyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi”.

Słowo Kościoła

Wprowadzenie

Wiele czasu było potrzeba, by człowiek mógł pojąć tajemnicę Jednego Boga w Trzech Osobach. Stopniowo, etapami Bóg objawia człowiekowi swoją najgłębszą naturę. Najpierw człowiek dowiadyuje się, że jest jeden Bóg; potem, gdy w Betlejem „Słowo stało się Ciałem”, odkrywa, że Bóg jest Ojcem i ma Syna, a dopiero na końcu, po wroceniu Syna do Ojca — dowiadyuje się, że istnieje jeszcze Duch Święty.

Dziś, w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, oddajemy cześć Jedynemu Bogu w Trzech Osobach. Wielbimy Ojca, który w swej nieskonczonej dobroci wszystko powołał do istnienia; wysławiamy Syna za to, że stawszy się jednym z nas, pojednał nas z Ojcem; dzięki składamy Duchowi Świętemu za to, że prowadzi w nas dzieło uświęcenia, zapoczątkowane przez Ojca i objawione przez Syna. Chwała więc niech będzie Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu. Amen.

Homilia

TRZY SPOSOBY BYCIA BOGIEM

W pewnej krzyżówce trzeba było znaleźć słowo składające się z trzech liter i zostało zdefiniowane: „Byt nieznan”. Słowo byt było napisane dużą literą. Ze zdumieniem odkrywamy po pewnym czasie, że tym „Bytem nieznanym” jest Bóg!

Można by potraktować to jako nie-poważny żart, może nawet szyderstwo, gdyby nie fakt, że rzeczywiście dla wielu ludzi Bóg stał się dzisiaj Bytem nieznanym. Wprawdzie większość ludzi jeszcze dzisiaj wierzy w istnienie jakiejś Istoty wyższej i doskonalszej od człowieka i mieszkającej gdzieś w odległych przestworzach, ale nie ma Ona najmniejszego wpływu na ludzkie życie. Istnieje Ona ot tak, jak istnieje Mars, Jupiter czy jakaś tam inna planeta. Istnieje, i to wszystko; niewiadomo po co i dlaczego!

Wielu ludzi nie poszukuje Boga, nie stara się Go poznać bliżej wejść z Nim w osobisty kontakt. O takim Bogu oczywiście nie myśli się; taki Bóg staje się zbyteczny, niepotrzebny. Taki Bóg nic nie wnosi do życia człowieka.

A my? My, którzy uważamy się za wierzących i praktykujących, czy naprawdę znamy naszego Boga? Czyż i dla nas nie jest On często Istotą nieznaną? Testem tu może być dla nas nasz sposób słuchania kazań lub konferencji religijnych. Czyż nie jest tak, że chętnie suchamy przykładów lub faktów zacerpniętych z codziennego życia, które mają tylko funkcję pomocniczą a jakoś dziwienie nas umysł się ultania, gdy mówca przechodzi do głębszych refleksji nad wiarą. Błądzimy wówczas gdzieś w obłokach i czekamy aż wróci kaznodzieja z Syjonu na ziemię. Usprawiedliwiamy się, że nie rozumiemy teologicznego żargonu! Jak odległe są, te czasy czwartego wieku, gdy przekupki Koryntu, Efezu, Aleksandrii prowadził na tru-gu teologiczne spory o Boga i o Przenajświętszej Trójcy. Te panie chciały koniecznie wiedzieć jako to jest, że jest jedyn, jedyny Bóg, ale w Trzech Osobach. Chciały pojąć jako to jest możliwe, że Syn jest równy Ojcu i, że Jeden i Drugi są odwieczni? Chciały także wiedzieć od kogo pochodzi Duch Święty — od Ojca czy od Syna, a może od Ojca przez Syna?

1). Wierzę w jednego Boga.

Bóg może więc być tematem pasjonującym. Lecz nie ten Bóg, którego ukształtowaliśmy sobie na nasz własny

W bieżącym tygodniu Jubileusz Kapłaństwa obchodzą:

15-lecie — Ks. Zygmunt ZARZYCKI

5-lecie — Ks. Kazimierz KUCZAJ S. Chr.

Niech Chrystus, „Pan żniwa” będzie dla Was źródłem radości i pokoju. Polecam Wasz trud pasterski Bogu za pośrednictwem Królowej kapłanów.

Ks. Pral. Zbigniew Bernacki
Rektor PMK we Francji

obraz i na nasze podobieństwo. Tylko prawdziwy Bóg. Ten, który został nam objawiony przez Jezusa Chrystusa pociągającego człowieka i pobudza do poszukiwań. To Jezus Chrystus odkrył nam częściowo kim jest Bóg. Któż bowiem osmieliłby się wymyślić, że nam istnieją jeśli można się tak wyrazić, trzy sposoby bycia Bogiem: jako Ojciec, jako Syn i jako Duch Święty. Te trzy słowa: Ojciec, Syn i Duch Święty odkrywają nam niezbadane tajemnice Boga.

Bóg objawia się nam najpierw jako Ojciec. Ale Ojciec nie chce być samotnikiem, żyć w kompletnej izolacji, pozostać zamkniętym na wieki w samym sobie, i dlatego rodzi Syna, któremu przekazuje wszystkie swoje atrybuty. O nim to mówimy w wyznaniu wiary: „Bóg z Boga, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu”.

2) Wierzę w Jezusa Chrystusa.

Ojciec powierza Synowi odpowiedzialność przekraczającą naszą ludzką wyobraźnię. On, „Bóg z Boga” ma się stać Ciałem, Człowiekiem. W tym to Człowieku ludzkość będzie mogła ujrzeć samego Boga, odkryć Jego miłość do człowieka i na nowo żyć nadzieją. „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, pisze św. Jan w swoim pierwszym liście, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu”. (J. 4,9).

Odtąd losy ludzkości zależą od syna. Być Ojcem, to umieć się wycofać, by dać szansę Synowi; to dawać darmo, z głębi nieskończonej dobroci.

Syn jest doskonałym obrazem Ojca. Jest On dla Niego pełen podziwu, oddania, miłości. Stałe myśli o Nim, łączy w intymnym dialogu i czyni wszystko, by inni poznali Ojca. „Ja nie od siebie nie czynię, powiedział pewnego razu Chrystus” ale to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba” (J. 8, 28-29). W mowie zaś pożegnalnej stwierdza: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J. 10,30).

3) Wierzę w Ducha Świętego.

We wspomnianej mowie pożegnalnej, Chrystus ujawnia uczniom jeszcze jedną tajemnicę, a mianowicie, że istnieje jeszcze trzeci sposób bycia Bogiem. Z miłości Ojca do Syna i Syna do Ojca rodzi się Duch Święty: Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej. O nim to mówi Chrystus: „A pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu. On was wszystkie nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”. (J. 14,25).

To więc przez Niego, przez Ducha

Świętego Ojciec i Syn działają w świecie i dokonują dzieła uświęcenia człowieka. Od niego pochodzą dobre natchnienia, to On wzbudza nadzieję i to On daje siły i moc do działania. Jest On wszędzie obecny jak powietrze, silny jak huragan, ciepły jak ogień. Stąd nie więc wyznajemy: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera u wielbienie i chwałę”.

Kilka lat temu odwiedziłem w szpitalu starą umierającą. Alzaczkę. Była niespokojna, pełna lęku. „Bardzo niepokoję się, proszę księdza. Odczuwam jakiś ogromny lęk. Wiem, że jestem sta-

ra i życie moje dobiega kresu”. — „Ależ czego się pani lęka?”, zapytałem. Przecież całe życie była pani prawdziwą chrześcijanką; była pani i wierząca, i praktykująca. Kochała pani Pana Boga z całego serca. On był jedyną dla pani ostoją, może więc pani zupełnie być spokojną o przyszłość”. „Owszem, przyznała, całe życie kochałam Pana Boga, lecz nie jestem pewna kogo najwięcej: Boga Ojca, czy Syna czy też Ducha Świętego? Naprawdę nie wiem. Niech mi ksiądz powie czy czasem nie ma zdrości między Nimi?”

Zyczę nam wszystkim, i sobie i Wam, aby u kresu naszego życia przeżywalismy podobny niepokój. Amen.

Modlitwa powszechna

Panie, Ojcze, wszechmogący wieczny Boże; Ty, który z Jednorodzonym Synem Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym jednym jesteś Bogiem i Panem. Ciebie prosimy:

— Za Kościół święty, aby odważnie i wytrwale nauczał wszystkie narody i chrzczył je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

— Za Ojca świętego Jana Pawła II, aby Jego planowana podróż do Polski spełniła prawdziwe oczekiwania narodu polskiego i pobudziła go do wewnętrznej odnowy.

— Za narody wierzące w jednego Boga, które nie doszły jednak do pełnego Go poznania, — zwłaszcza za Żydów i mahometan — aby odkryły, że istnieje jeszcze Syn, Jezus Chrystus i

Duch Święty, który od Ojca i Syna pochodzi.

— Za naszą Ojczyznę, Polskę, aby za łaską, Przenajświętszej Trójcy zapanowały w niej święta zgoda, ufność, wolność, miłość braterska i dostatek.

— Za nas samych, abyśmy rzeczywistości żyli w miłości Boga Ojca, w łasce Jezusa Chrystusa i w jedności Ducha Świętego.

Wszechmogący wieczny Boże w Trójcy Świętej Jedyny, wysłuchaj modlitwę, którą Ci przedkładamy, wszak od Ciebie wszystko pochodzi, dzięki Tobie istnieje i do Ciebie powraca. Tobie niech będzie wieczna chwała na wieki wieków. Amen.

Ks. Jan Choroszy
Strasbourg

Kalendarz liturgiczny

29 maja — Niedziela — Uroczystość Najświętszej Trójcy.

W mądrość przedwieczną, która światy tworzy,

Słońca zapala, sieje blaski zorzy,

Morza napętnia i gwiazd drogi strzeże.

W Boga i w Ojca wszechistnienia wierzę!

W miłość najwyższą, co wzgardziła niebem,

Z ludźmi się dzieląc gorzkim życia chlebem,

W miłość, co krew swą dała nam w ofierze,

W zbawcę ludzkości, w krzyż Chrystusa — wierzę!

W serc czystych Twórcę i Pocieszyciela,

W światło, co wieki i ludy obdziela,

W bóstwa z człowiekiem wieczyste przymierz.

W Ducha Świętego, w Tróję Świętą — wierzę!

Wiarą tą znacę pierś i czoło moje,

O, spraw to, Panie, niech przy niej dostaje,

Ukarz, gdy lud Twój zasłuży na karę!

Lecz nam pozostaw ojców naszych wiarę!

Maria KONOPNICKA

30 maja — Świętej Joanny d'Arc.

Urodziła się w 1412 r. w Domrény (Voges); zmarła 31 maja 1431 w Rouen.

Już w trzynastym roku życia słyszy przedziwne głosy. Przemawiają do niej św. Michał, święta Małgorzata i święta Katarzyna. Nakazuje jej, że ma uwoľnić Francję z okupacji angielskiej. Mając niespełna siedemnaście lat, Joanna, posłuszna „Głosem” pochodzącym z nieba opuszcza swoją rodzinną wioskę i angażuje się w szaleńcze dzieło wyzwolenia Francji. 8 maja 1429 wyzwala Orléans, a w krótko potem Loches, Beaugency, Patay, Auxerre, Troyes, Châlons. 17 lipca Joanna jest w Reims i uczestniczy w konsekracji Karola VII, króla Francji.

Po 120-stu dniach sukcesów, „Głosy” z nieba milkną. Joanna czuje się opuszczona, bezradna. Wprawdzie nadal prowadzi wojnę z Anglikami, ale teraz bez najmniejszych sukcesów. Raz po raz ponosi klęski. 24 maja 1430, pod Compiegne, wpada w ręce Anglików. Stamtąd zostaje przywieziona do Rouen i postawiona pod sąd złożony z biskupów, prałatów i teologów. 23 maja Joanna zostaje skazana na spalenie na stosie.

31 maja Joanna zostaje przywieziona na plac du Vieux-Marché w Rouen, na którym wzniesiono ogromny stos. Na jego widok, młodej Joannie cisną się łzy. Jak ciężko umierać w wieku. Młoda bohaterka opanowuje się jednak i odważnie wchodzi po schodach na stos. Gdy ogarniają ją płomienie, mocno przyciska do serca swego Krzyż i wzywa na pomoc Chrystusa i świętych, którzy do niej przemawiali. Gdy słup, do którego była przywiązana Święta runął ogarnięty płomieniami, usłyszano jeszcze sześć razy krzyk Joanny: Jezu, Jezu...! Prochy jej Anglię wrzucili do Sekwany.

W 1456 r. Joanna zostaje zrehabilitowana. Pierwszy proces został unieważniony. W 1920 r. zostaje kanonizowana, czyli ogłoszona świętą.

31 maja — Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny.

Po Zwiastowaniu, Maryja udaje się do Ein Karem, do swojej krewnej św. Elżbiety. Maryja spieszy z pomocą Elżbiecie, oczekującej dziecka i będącej w podeszłym wieku — mówią jedni. Maryja pragnie podzielić się niezwykłą wiadomością, którą zakomunikował Jej boży wysłaniec — uważają inni. Nie, odpowiadają pisarzy pełni twórczej wyobraźni. Maryja — mówią — przyszła do Ein Karem, by szukać rady nie wie bowiem jak wytłumaczyć św. Józefowi to, co się z Nią stało w chwili Zwiastowania... jest przecież przeobecną w małżeństwo Józefowi.

Sama wizyta w Ein Karem ma przebieg niecodzienny. Maryja przybywa z wielką nowiną, a oto Elżbieta wita ją słowami: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” Elżbieta zna więc Wielką Tajemnicę. Zna Boże plany. Jak przedziwny jest Bóg w swoim komunikowaniu z ludźmi!

„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” — powiedziała także Elżbieta. Za nią to powtarzamy jakże często w naszym ukochanym „Zdrowaś Maryjo”: „Błogosławiona jesteś między niewiastami...”

Wówczas to Maryja pojęła, że to, co się w Niej dzieje, zależy całkowicie od Boga. To On wziął wszystko w swoje ręce. Nie potrzeba więc nic tłumaczyć ani Elżbiecie, ani Józefowi, ani nikomu. Niech Bóg sam troszczy się o swoje sprawy! Przepęlniona bezgraniczną wdzięcznością śpiewa:

„Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem odjął błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”.

1 czerwca — Sw. Justyna, męczennika.

Urodził się około roku 100 w Napolu, w Palestynie; jest jednak pochodzenia greckiego. Zmarł w Rzymie w 166 r.

W poszukiwaniu prawdy w gorące i niepokoju studiuje nieomalże wszystkich filozofów. Czyta stoików, perypetyków, pitagorejczyków... Wszędzie spotyka go rozczarowanie; jedynie Platon „dodaje skrzydeł do jego duszy”

i pozwala mu zbliżyć się do Boga. W tym duchowym marażmie sięga po Ewangelię. Tu odkrywa prawdę i dochodzi do wiary. Od tego momentu ma tylko jeden życiowy cel: bronić słowem i piórem prawdy, tzn. chrześcijańskiej wiary.

Z licznych jego pism dotarło nas tylko trzy: dwie Apologie i jeden Dialog. Sw. Justyn polemizuje w nich z pogańskimi filozofami i wykazuje im, że chrześcijanie absolutnie nie ustępują i we wiedzy; przeciwnie, poprzez wiarę dochodzą do prawd im absolutnie niedostępnych. Jeśli więc szukacie prawdy, porzućcie wasze systemy i uwierzcie Ewangeli!i!

Działalność apologetyczna św. Justyna jest sprzeczna z interesami Imperium Rzymskiego. W 166 r. zostaje on zatrzymany za prozelityzm, tzn. za rozpowszechnianie nowej wiary. W myśl rozporządzenia cesarza Trajana, św. Justyn może ocalić swe życie, jeśli wyprze się swej wiary. Sędziowie czynią wszystko, by go nakłonić do wyparcia się wiary. Sw. Justyn odpowiada im: „Nie można powracać do błędu, skoro odkryło się prawdę. Jestem i pozostanę chrześcijaninem. Czyńcie ze mną to, co wam się podoba”. Sąd skazał św. Justyna na śmierć.

2 czerwca — Świętych męczenników Marcelina i Piotra.

Poniesli śmierć męczeńską w Rzymie, w roku 304. Są wymieniani w pierwszym kanonie mszalnym. Świadczy to o ich wielkim znaczeniu w Kościele. Na grobie ich Konstantyn, pierwszy cesarz rzymski nawrócony na chrześcijaństwo, wybudował kościół.

